

Anna TOMZA*

 <https://orcid.org/0000-0002-3300-5997>

CZY EWOLUCJA SYLOGIZMU PRAWNICZEGO JEST MOŻLIWA?

Abstrakt

Przedmiot badań: koncepcje budujące ewolucyjne rozumienie sylogizmu w logice i filozofii logiki oraz pojęcie sądów w logice współczesnej jako podstawa badań możliwości ewolucji sylogizmu prawniczego.

Cel badawczy: ocena, czy ewolucja sylogizmu prawniczego jest możliwa.

Metoda badawcza: analiza i zestawienie poglądów wybranych filozofów prawa, logików i filozofów.

Wyniki: akceptacja wybranych poglądów współczesnych logików oraz filozofów o możliwości ewolucji sylogizmu prowadzi do konkluzji, że ewolucja sylogizmu prawniczego jest możliwa. Można ją rozpocząć od przeformułowania przesłanek, którymi mogłyby być sądy logiczne.

Słowa kluczowe: rozumowanie praktyczne, sylogizm, przesłanki.

1. Wstęp

Zdaniem klasyka teorii prawa, Jerzego Wróblewskiego, sylogizm prawniczy to „rozumowanie, którego przesłanką jest stosowany przepis prawa w postaci ‘Jeżeli F, to powinny nastąpić konsekwencje k1..., k2...kn, stwierdzenia, że istnieje fakt x, mieszczący się w zakresie F oraz konkluzji głoszącej, że fakt x powinien pociągać za sobą te konsekwencje’”¹. W nauce prawa sylogizm ulokowany jest wśród zagadnień stosowania prawa. W ujęciu formalnym stosowanie prawa powinno odbywać się neutralnie aksjologicznie, czyli jego rezultat nie powinien być uzależniony od oceny organu. W ślad za tym założeniem na etapie subsumcji

* Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Zakład Polityki Prawa; e-mail: Atomza@wpia.uni.lodz.pl

¹ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 290.

stosuje się sylogizm formalny². Złożoność i wieloaspektowość prawa, z którą aktualnie mierzą się organy w procesach stosowania prawa, uniemożliwia oparcie się jedynie na regułach sylogizmu formalnego. Zdaniem krytyków reguły sylogizmu są zbyt sztywne i przez to nieadekwatne do rzeczywistości, co uniemożliwia właściwe i efektywne stosowanie prawa³. Celem stosowania prawa nie jest bowiem poddawanie go pod logiczne rozważania⁴. Etienne Gilson ma rację, podkreślając, że „już bardzo dawno uświadomiono sobie, iż teoretyczne dociekania filozoficzne zależą całkowicie w swych ostatecznych przesłankach rozumowych od poznania przedmiotu. Nikt nie może już serio stwierdzić, że stosowanie reguł prawa polega tylko na logicznej subsumcji”⁵.

Pytanie, jakie wobec powyższych uwag się nasuwa, brzmi: czy możemy całkowicie pozbyć się rozumowań dedukcyjnych z procesu stosowania prawa, jak chcą tego krytycy sylogizmu. Odpowiedź jest oczywista i jest negatywna. Oczywistym jest także, że sylogizm w klasycznej postaci prawnikom będzie coraz częściej zawadzał niż pomagał. Poszukując rozwiązania problemu, dążąc do zachowania tradycyjnej, logicznej podstawy rozumowań wykorzystywanych w prawie, postawiono pytanie, czy możliwa jest ewolucja sylogizmu prawniczego⁶. W poszukiwaniu odpowiedzi sięgnięto do poglądów niektórych logików oraz filozofów. Nawet powierzchowna ich analiza świadczy o tym, że sylogizm ewoluował, a zatem poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy ewolucja sylogizmu prawniczego jest możliwa, stało się celem niniejszego artykułu.

² **S. Czepita**, *Sylogistyczny model stosowania prawa*, w: **O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło** (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 76–77.

³ W polskiej teorii prawa widoczny jest okres ożywionej dyskusji nad koniecznością wypracowania nowego modelu stosowania prawa, który byłby atrakcyjną odmianą dla sztywnego formalizmu. Prekursorem tych badań jest Bartosz Brożek. **B. Brożek**, *Rationality and Discourse. Towards a Normative Model of Applying Law*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007. Zob. **L. Morawski**, „Rationality and disclosure. Towards a normative model of applying law”, *Bartosz Brożek, Warszawa 2007: [recenzja]*, *Kwartalnik Prawa Publicznego* 2007/7/4, s. 279, [Kwartalnik_Prawa_Publicznego-r2007-t7-n4-s279-287.pdf](https://www.muzhp.pl/kwartalnik_prawa_publicznego-r2007-t7-n4-s279-287.pdf) (muzhp.pl), stan na 24.02.2023 r.

⁴ **J. Wróblewski**, *Legal Reasonings in Legal Interpretation*, *Logique et Analyse* 1945/45, s. 23–31.

⁵ **E. Gilson**, *Byt i istota*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965, s. 273.

⁶ **Z. Ziemiński**, „Logika prawnicza”. *Logika dla prawników. Logiczne problemy prawoznawstwa*, *Studia Logica* 1996/XVIII, s. 179–194.

2. Ewolucja sylogizmu

Wielu logików uważa, że logika wkracza w nową erę⁷. Fakt ten dostrzegał już Tadeusz Czeżowski, gdy pisał, że nawet Kant w pewnym momencie swej twórczości uznał, że logika Arystotelesa nie mogła się ani cofnąć, ani zrobić kroku w przód, gdyż jest skończoną całością. Wniosek zatem jest oczywisty, logikę trzeba uwspółcześić⁸. Nierzadko współczesna logika rozwija się na pograniczu filozofii i filozofii logiki. W kulturze anglosaskiej, która jest centrum tych badań, uwagę zwracają osiągnięcia Gertrude Elizabeth Margaret Anscombe, zwanej Miss Anscombe, która przeniosła sylogizm z badań teoretycznych w obszar rozumowań praktycznych (*reason for action*), przez co wprowadziła sylogizm teoretyczny do filozofii⁹. Zdaniem brytyjskiej filozofki istnieje rodzaj sylogizmu praktycznego, który racjonalizuje intencjonalne działania człowieka¹⁰. Nowe wykorzystanie sylogizmu jest możliwe, jeśli przez sylogizm praktyczny rozumie się formalne przedstawienie racjonalnej działalności człowieka. Działanie to jest intencjonalne, a jego przedstawienie możliwe jest w praktycznych przesłankach sylogizmu. Ideą wspierającą powyższe założenie jest Arystotelesowski podział na sylogizm demonstratywny i praktyczny, uzupełniony o kantowski podział na „rozum teoretyczny” i „rozum praktyczny”¹¹. Posłużenie się tym podziałem umożliwia postawienie tezy, że konkluzja sylogizmu nie musi

⁷ Międzynarodowe sympozjum „Jan Łukasiewicz: między Lwowem, Warszawą a Dublinem” – 13.01.2023 r.

⁸ **T. Czeżowski**, *Klasyczna nauka o sądzie i wniosku w świetle logiki współczesnej*, Wilno 1927, s. 3. Piotr Kulicki, znawca aksjomatycznych systemów rachunków nazw twierdzi, że do połowy XIX w. sylogistyka stanowiła część tak zwanej logiki *tradycyjnej* – Arystotelesowskiej. Klasyczny sylogizm rozwinął się za sprawą G.W. Leibniza, który znalazł dla sylogizmu interpretację arytmetyczną. Interpretacja graficzna rozwinęła się zaś dzięki kołom L. Eulera oraz diagramom J. Venna. **P. Kulicki**, *Aksjomatyczne systemy rachunku nazw*, KUL, Lublin 2011, s. 9. Rolę sylogizmu w poglądach Awerroesa prezentuje **ks. P. Kaczmarek**, *Czy Bóg ukrył się w sylogizmie? Awerroesa wiedza o Bogu a jej źródła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2012, s. 100 i n.; zob. także: **K. Ajdukiewicz**, *O założeniach logiki tradycyjnej*, w: **K. Ajdukiewicz**, *Język i poznanie*, t. 1, PWN, Warszawa 1985, s. 14–43.

⁹ **G.E.M. Anscombe**, *Intention*, Proceedings of the Aristotelian Society, New Series 1958/57 (1956–1957), Oxford, s. 321.

¹⁰ **J.A. Frey**, *Anscombe on Practical Knowledge and the Good*, Anscombe on Practical Knowledge and the Good (umich.edu), s. 1135–1138, stan na 24.02.2023 r.

¹¹ **G.E.M. Anscombe**, *Thought and Action in Aristotle. What is Practical Truth?*, Collected Philosophical Papers 1981, s. 77. Zob. **E. Grimi**, *The Rediscovery of Practical Syllogism in G.E.M. Anscombe's Philosophy*, Acta Philosophica 2012/II/21, s. 351–362.

poszukiwać prawdy (z konieczności), ale może dochodzić do rozumnego wnioskowania dotyczącego działania ludzkiego (*action*)¹².

Przewrót myślowy Anscombe umożliwiający ewolucję sylogizmu zawiera się zatem w stwierdzeniu, że konkluzja sylogizmu nie jest, jak chce Arystoteles, wynikiem z konieczności. Zdaniem filozofki osiągnięcia Stagiryty w tym zakresie należy uznać za okaleczoną i niepoprawną teorię, którą nieszczęśliwie przedstawiono jako całą logikę, a co gorsza, jako naukę skończoną. Istnieje tylko część tego systemu godna uwagi. Arystoteles dostrzega, że możliwe są zdania modalne o zdarzeniach przyszłych. Popelnia jednak błąd, gdy zakłada, że zdania modalne, aby stały się częścią logiki, muszą stać się z konieczności prawdziwe albo fałszywe¹³. Anscombe z założeniem tym się nie zgadza¹⁴. Jej zdaniem konkluzja może być wywnioskowana z oceny aktywności ludzkiej i nie musi być konieczna¹⁵.

Ewolucja sylogizmu Miss Anscombe rozpoczyna się od rekonstrukcji przesłanki większej, w której przenosi się rozumowanie z teoretycznego obszaru poszukiwania prawdy do praktycznego racjonalizowania aktywności ludzkiej. W wyniku tego działania otrzymuje się przesłankę mniejszą, którą określa się „prawdą uniwersalną”¹⁶. Ta, stając się punktem odniesienia do czynów ludzkich,

¹² G.E.M. Anscombe, *Intention...*, s. 359.

¹³ Różnica w pojmowaniu konieczności stała się przedmiotem refleksji także Ludwiga Wittgensteina, który lekcje odbierał od Bertranda Russela dzięki poleceniu Gottloba Frege. Wittgenstein konieczność łączył z relacją świata do języka. Konieczność tej relacji stanowi związek, który, jeśli jest tautologiczny, staje się faktem transcendentnym. Konieczność pokazuje własności relacji świata i języka, tautologia jest konieczna, by związek ten udowodnić. Konieczność nie stanowi jednak warunku, by odwzorować świat. Wittgenstein nie zakłada, jak grecki filozof, że świat zbudowany jest na konieczności. Jak pisze M. Piekarski, konieczność należy wiązać z możliwością, nie musi ona jednak zająć. W tym założeniu uwidoczni się różnica między podstawami logiki modalnej a logiki klasycznej. W obu występuje konieczność, jednak w logice klasycznej musi istnieć, zaś w logice modalnej musi istnieć możliwość wystąpienia konieczności. Por. M. Piekarski, *Logika – Gramatyka – Pragmatyka. Ewolucja Wittgensteinowskiej koncepcji związku języka ze światem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014, s. 60.

¹⁴ G.E.M. Anscombe, P.T. Geach, *Trzej filozofowie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1981, s. 25 i n.

¹⁵ Miss Anscombe uważa, że Arystoteles mylił się co do doniosłości sylogizmu kategorycznego, który nie wprowadza zupełnie filozofii do wiedzy naukowej. Arystoteles, gdy pisze, że przesłanki prawdziwej wiedzy naukowej muszą być tożsame ze stanem rzeczy, popelnia błąd. A gdy twierdzi, że dowody mają być przeprowadzane zawsze w zgodzie z trybem sylogizmu Barbara, prosi się o wybaczenie. *Ibidem*, s. 24.

¹⁶ M. Mothersill, *Anscombe's Account of the Practical Syllogism*, *The Philosophical Review* 1962/71/4, s. 448–461.

pozwała na zbudowanie konkluzji, którą jest *prawda uniwersalna*¹⁷. Anscombe, wprowadzając te zmiany do sylogizmu, wskazała, jak bardzo problem rozumowania podejmowany w rozważaniach filozoficznych jest zawyły i wieloaspektowy. Ustalenie Anscombe, że rozumowanie praktyczne i wykorzystywane w nim reguły inferencyjne, opisane przez Arystotelesa, dopuszczają możliwość, by przesłanka dotyczyła aktywności ludzkiej było osiągnięciem, które, jak twierdzą niektórzy badacze, w sposób nietuzinkowy wzbogaciło naukę o człowieka. Dotąd żadna nauka ani żadna metodologia tego nie potrafiła, a dokładnie – nie potrafiła połączyć empirii z logiką¹⁸.

Dzięki refleksji Anscombe współczesny logik Georg Henrik von Wright rozwinął swoje badania nad logiką deontyczną. Choć logik, jak sam przyznaje, nie zajmował się rozumowaniami, to jednak, gdy stwierdził, że rację ma brytyjska badaczka, dostrzegając różnicę między sylogizmem praktycznym a sylogizmem teoretycznym, zwrócił się w stronę badań nad czynnościami (*actions*), które stały się podstawą jego systemu logiki¹⁹.

W nauce polskiej także pojawiają się głosy wskazujące na możliwość ewolucji sylogizmu²⁰. Jan Łukasiewicz w swej głośnej krytyce sylogistyki modalnej Arystotelesa wykazuje, że ta jego myśl jest błędna i nie ma zastosowania w rozważaniach naukowych i filozoficznych²¹. Logika klasyczna, nazywana przez filozofów logiką symboliczną, opiera się na konieczności przeciwstawianej kontyngencji doświadczenia²². Ona opisuje zdania rzeczywistość, ale nie ma nic wspólnego z doświadczeniem. Fakty, same w sobie, dla logiki klasycznej nie są istotne, gdyż zdania logiczne nie posiadają treści, są znakami i symbolami. „Jej prawomocność

¹⁷ W tej wersji sylogizm ten Anscombe nazywa etycznym (*ethical syllogism*), ale wyróżnia jeszcze sylogizm techniczny (*technical syllogism*).

¹⁸ E. Grimi, porównując sylogizm Brytyjki z pracami Arystotelesa, stwierdziła, że Anscombe nie pojęła w pełni istoty sylogizmu Stagiryty. Jednak podniesiony podział na wiedzę pochodzącą z obserwacji i wiedzę, której nie da się uzyskać jedynie za pomocą obserwacji (*non-observational knowledge*) daje wrażenie, że sylogizm może stanowić rozumowanie praktyczne, jeśli subsumcja polegać będzie na wykazaniu przyczynowości (*causal*) w naukach przyrodniczych, historii oraz naukach społecznych, której nie bada logika. E. Grimi, *The Rediscovery of Practical Syllogism...*, s. 359.

¹⁹ G.H. Von Wright, *Explanation and Understanding*, Routledge & Kegan Paul, London 1971, s. 27.

²⁰ J. Łukasiewicz, *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*, PWN, Warszawa 1988.

²¹ Warto nadmienić, że Tadeusz Kotarbiński nazwał system modalny Arystotelesa *sylogizmem modalnym*. Jednak nie poświęcił mu więcej miejsca. Zob. T. Kotarbiński, *Wykłady z logiki dziejów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź 1957, s. 23–26.

²² J. Łukasiewicz, *Sylogistyka...*, s. 274–277.

byłaby utrzymana nawet wtedy, gdyby nie istniał jakikolwiek przedmiot. Jest nauką czystą *a priori*, ponieważ swoją konieczność czerpie sama z siebie, oczyszczoną z wszelkich domieszek empirycznych i psychologicznych²³. W logice klasycznej bada się tylko relacje znakowe²⁴. Ten element logiki większość logików i filozofów uważa za niewystraczający do rozwoju badań i dlatego twierdzi się, że logikę należy uwspółcześnić. Tak samo uważa Łukasiewicz, gdy pisze, że podstawową ideą filozoficzną systemu logiki modalnej jest sprzeciw wobec traktowania człowieka jak dwunożnego zwierzęcia, według definicji, którą ukuł Arystoteles. Człowiek jest istotą nieznaną, osobnikiem ludzkim, którego określają cechy fizjologiczne, psychologiczne. „Żaden system dedukcyjny nie może opierać się na definicjach jako swych ostatecznych podstawach. Każda definicja zakłada pewne terminy pierwotne, za pomocą których można zdefiniować inne terminy, ale znaczenie terminów pierwotnych należy wyjaśnić za pomocą przykładów, aksjomatów lub reguł opartych na doświadczeniu. Prawda *a priori* zawsze jest syntetyczna. Nie wyłania się z jakiejś tajemniczej zdolności umysłu, ale z bardzo prostych doświadczeń, które zawsze można powtórzyć²⁵. Logika klasyczna jest wolna od związków ze światem zewnętrznym oraz ze światem wewnętrznym, bo bada relacje znakowe²⁶. Łukasiewicz przyznaje jednak, że arystotelesowska logika zdań modalnych odgrywa w filozofii ważną rolę, pomimo że jest niekompletna. Gdy Stagiryta opracowywał system logiki modalnej, nie znał logiki zdań, którą dopiero później stworzyli stoicy. Błędnie założył, że logika modalna ma być, jak klasyczna, również dwuwartościowa, czyli że zdanie jest albo prawdziwe, albo fałszywe. Stąd wyniknęły jej nieprawidłowe założenia. Nie można jednak jej całkowicie przekreślić, o czym wspomina także Anscombe. W systemie modalnym Arystoteles zawarł bowiem pierwowzór logiki wielowartościowej. Widział ją w przywoływanym zdaniu kontyngentnym (przypadkowym) „Jutro odbędzie się bitwa morska”, które nie jest z konieczności ani prawdziwe, ani fałszywe. Jutrzejsza bitwa morska, jak tłumaczy Łukasiewicz, dziś nie istnieje, a jej przyszłe istnienie lub nieistnienie nie ma rzeczywistej przyczyny w zdaniu „Jutro odbędzie się bitwa morska”. Jeśli natomiast powiemy, że „Jutro może się odbyć bitwa

²³ M. Piekarski, *Logika...*, s. 46.

²⁴ *Ibidem*, s. 44–58.

²⁵ J. Łukasiewicz, *Sylogistyka...*, s. 276.

²⁶ M. Piekarski, *Logika...*, s. 46–47. Piekarski przywołuje tu także poglądy Kripkiego, który także dostrzegł niekompletność logiki klasycznej w relacjach ze światem. Jego zdaniem logika klasyczna, która wyraża się za pomocą jedynie zdań apriorycznych, nie dostrzega możliwości uznania zdań empirycznych za logiczne. Zob. S. Kripke, *Nazywanie i konieczność*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2001.

morska”, jutrzejsza bitwa morska jest zdarzeniem kontyngentnym, to jutro zdanie to może stać się prawdziwe albo może stać się fałszywe, ale nie z konieczności, a jedynie dzięki możliwości. Chwila teraźniejsza, czyli ta, w której wypowiemy zdanie „Jutro odbędzie się bitwa morska” jest chwilą zero (0). Chwila zdarzenia to 1. Chwila działania zaczyna się od $\frac{1}{2}$ i wówczas można orzec, że jeśli wystąpi chwila większa od $\frac{1}{2}$ to każde przyszłe zdarzenie ma swoją przyczynę w wydarzeniu wcześniejszym. Doświadczenie sprawia, że rozumowanie nie może być przeprowadzone w formie koniecznej prawdziwej albo fałszywej. Sylogizm klasyczny, który zawiera jedynie dwie wartości logiczne, należy przemodelować.

Reasumując, zarówno Anscombe, jak i Łukasiewicz dostrzegają możliwość ewolucji sylogizmu. Brytyjska filozofka widzi ją w zmianie obszaru rozumowań z teoretycznych na praktyczne, a polski logik w zmianie wartości logicznych zdań modalnych.

3. Konsekwencje ewolucji sylogizmu

Prace nad sylogizmem we współczesnej nauce przełożyły się na wzmożone badania na temat roli przesłanki tego rozumowania. Rozwój ten widoczny jest w pracach Miss Anscombe, ale i Bertranda Russella. Myśliciele ci, w swych filozofiach, dokonali rekonstrukcji przesłanek, pokazując ich nową rolę. Zmiana polega głównie na uwzględnieniu i realizacji postulatów teorii wiedzy, z pewną różnicą²⁷. Russella teoria wiedzy nie jest dualistyczna teoretycznie i praktycznie²⁸, jak u Emotywiści, lecz łączy się z logiką i psychologią. Wskazane

²⁷ R. Moran, *Anscombe on 'Practical Knowledge'*, w: J. Hyman, H. Steward (red.), *Agency and Action*, Cambridge University Press, 2010.

²⁸ Russell dzieli wiedzę na kartezjańską i niekartezjańską. Fundamentem niekartezjańskiego ujęcia wiedzy jest przyjęcie założenia, że świat jest taki, jakim widzi go nauka, nie pytając, czy poglądy naukowe są uzasadnione. Na przykład, kierując uwagę na astronomię – na słońce – możemy się zastanawiać, czym jest. Poprzez nasze doświadczenie, które nazywamy „widzeniem słońca”, zgodzimy się z teorią astronomii, że istnieje duża bryła gorącej materii, która jest słońcem. Pytając o relację pomiędzy naszymi spostrzeżeniami a teorią wiedzy, staramy się wyjaśnić ją za pomocą znanych koncepcji nauki, czym jest słońce, oraz naszych zmysłów, dzięki którym słońce spostrzegamy. Russell badania te określa jako proces łączenia wiedzy ze zmysłami. Analizę rozpoczyna od słońca, bo poznajemy je tylko jednym zmysłem. Proces poznawania można opisać następująco. Wychodzimy od bezkrytycznej akceptacji poglądów, że istnieją związki pomiędzy „słońcem” a „widzeniem słońca”. Widzimy przecież słońce okrągłe i słońce wygląda jak okrągłe. W oczywisty sposób widzimy podobieństwa. Kolejny argument o związkach „słońca” z „widzeniem słońca”. Jeśli widzimy plamy na słońcu, to istnieją plamy na słońcu, jeśli widnieją w naszym polu wzrokowym. Słońce jest odczuwane jako gorące,

rozdzielenie wpływa natomiast na przekonanie o rodzaju racji będącej podstawą rozumowania²⁹. Ta zależność będzie od umiejętności zbudowania prawidłowych przesłanek oraz od przyjęcia określonego znaczenia samej *wiedzy*. Jeśli przyjmujemy punkt widzenia logiczny, przesłanki należy rozumieć logicznie. Jeśli psychologiczny, przesłanki należy rozumieć psychologicznie. Przesłanki stanowią element wniosku. Wniosek ma oczywisty związek z pojęciem prawdy. W dotychczasowym modelu sylogistycznym dominowało dążenie do prawdy zdaniowej. Spór logików z prawnikami zakończył się zaś koncepcją, że normy prawne nie są zdaniami logicznymi. Prawnicy mimo to wykorzystali model sylogizmu klasycznego do budowania sylogizmu normatywnego³⁰. Wypracowane dotąd koncepcje pojęcia nowej przesłanki nie są ostre, zatem jej określenie może być uzależnione od przyjętego punktu widzenia rzeczywistości. Te refleksje filozoficzne można zatem wykorzystać do podjęcia badań nad konstrukcją nowych przesłanek w sylogizmie prawniczym. W filozofii logiki zakłada się, że jeśli z sądów ogólnych stanowiących prawa ogólne wyodrębnimy pewne sądy, z których możemy wydedukować całą resztę, to sądy mogą być przesłankami³¹. Opierając się o na tym poglądzie i zakładając, że ewolucja sylogizmu jest możliwa, można rozpocząć pracę od postawienia pytania: czy sądy mogłyby zostać przesłankami sylogizmu prawniczego. Warto dodać, że idea wykorzystania sądów w sylogizmie nie jest nowa.

4. Sądy – wybrane ujęcia znaczeniowe w zarysie

Pojęcie sądów kojarzone jest z fundamentalnymi zagadnieniami filozoficznymi, jak poznanie rzeczywistości i natura prawdy. Sądy stanowią przedmiot niejednej kontrowersji w nauce. Na pozór każda ich analiza będzie uwikłana w niemal

zaś astronomicznemu słońcu przysługuje taka własność, odczucia bycia gorącym. **B. Russell**, *Badania dotyczące znaczenia i prawdy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 112 i n.

²⁹ Tak u Anscombe, przesłanki wynikają z czynności (*action*) – **J.A. Frey**, *Anscombe...*, s. 1123 i n.

³⁰ Gdy o sylogizmie wspomina Jerzy Kalinowski, jeden z logików uczestniczących w sporze o logikę i prawo, twierdzi, że „...regułami rozumowania logicznymi najczęściej stosowanymi w interpretacji prawa są reguły sylogistyczne, z którymi sprzężone są sylogizmy praktyczne... Tym, co odróżnia interpretację prawa jako pewną umiejętność praktyczną jest jej przedmiot: normy prawne...”, **J. Kalinowski**, *Interpretacja prawa a logika zdań normatywnych*, Daimonion, Lublin 1957, s. 168–169.

³¹ Możliwość przyrównania przesłanek opartych o sądy, które funkcjonują jak dyrektywy sensu, gdyż spełniają warunki uznania, które jest kluczowe dla dyrektyw, dostrzegł Wróblewski. **J. Wróblewski**, *Zagadnienia teorii wykładni*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 17.

nierozstrzygalne spory. Zdaniem polskiego filozofa Romana Ingardena, w obawie przed „subiektywnością” oraz „dowolnością metafizyczną”, z jaką kojarzy się pojęcie sądów, tematyka ich jest omijana. W większości przeprowadzonych analiz pomijany jest zarówno problem roli sądów i ich różnorodnych funkcji w życiu ludzkim, jak i wyjaśnienie, czym są te szczególne wytwory ludzkiego umysłu³². Pomimo nierozstrzygalnych wątków samo pojęcie sądów staje się przedmiotem badań w naukach. Podejmując się mimo to analizy tego pojęcia, można skorzystać z postawy *filozofów realistów*, którzy, nie zważając na przeszkody filozoficzne, akceptują *metazakożenie* o możliwym ustaleniu znaczenia sądów, dające się wykorzystywać w badaniach poznawania świata³³. Idąc tym tokiem, można w zarysie przedstawić ogólne pojęcie sądów. Na wstępie można rozpocząć od ujęcia sądów zaprezentowanego przez wspomnianego Ingardena. Jego zdaniem klasyczne ujęcie sądów pochodzi z prac Edmunda Husserla, który przez sądy (rozumiane jako zdania orzekające) uznaje pewne wytwory naszych specjalnych czynności poznawczych³⁴. Ingarden uważa, że sądy kojarzą się z dociekaniem czynionymi na gruncie filozofii, gdyż logika, która dotąd nie łączy żadnych rozważań na temat stosunku zdań do rzeczywistości i ich roli w jej poznawaniu, nie jest praktyczna, a jako klasyczna „gubi się ona mianowicie najczęściej w pewnej dość prymitywnej psychologii sądenia – poza zgoła nielicznymi wyjątkami”, co nie doprowadza do ewolucji poglądów³⁵. W logice formalnej, z uwagi na przewagę ekstensji do rachunków zdaniowych, wykorzystujemy przecież zmienne zdaniowe, które mogą być sądami, lecz tej problematyki także się nie bada. Tymczasem od połowy dwudziestego wieku rozpoczyna się rozwój logiki nieformalnej. Na szczęście ta ewolucja poglądów logików współczesnych doprowadza do tworzenia logik wyższego rzędu, w których sądy mogą stanowić określone funkcje. Zdaniem Ingardena dzięki rozwojowi tych systemów sądy mogą być odpowiedziami na ewolucyjne pytania, stawiane w procesach poznawania rzeczywistości, na gruncie logik³⁶. Na przykład: na pytanie – co to jest – gdy patrzymy na dąb japoński, odpowiemy, to jest „dąb

³² R. Ingarden, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, PWN, Warszawa 1972, s. 191.

³³ Określenie filozofa – realisty – pochodzi z pracy F. Kawczyński, *Czy filozofia języka potrzebuje pojęcia sądu logicznego*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Współczesna filozofia języka. Inspiracje i kierunki rozwoju*, Łódź 2013, s. 111.

³⁴ R. Ingarden, *Z teorii języka...*, s. 222.

³⁵ *Ibidem*, s. 193.

³⁶ Należy dodać, że takie postrzeganie sądów to rozumowanie, które nie jest myśleniem. Myślenie o czymś nie jest sądeniem. „Sąd nie dotyczy intencjonalnego stanu rzeczy przezeń wytworzonego, lecz stwierdza zachodzenie stanu rzeczy od siebie niezależnego w bycie, ale posiadającego taką samą materię i formę co intencjonalny stan rzeczy”. *Ibidem*, s. 226.

japoński”. W ten sposób otrzymamy sąd. Jeśli w dalszym rozumowaniu zrodzą się kolejne sądy, to jako dalsze odpowiedzi będą „członami” procesu myślowego. Mogą one stanowić punkt wyjścia pojmowany jako założenia albo stać się przesłankami wnioskowania. Mogą także, jak twierdzi Ingarden, stać się członami pośredniczącymi między pewnymi, z góry przyjętymi „zasadami” lub empirycznymi stwierdzeniami. Ostateczną zaś konkluzją rozumowego poznania będzie pewien sąd³⁷.

Kolejne ujęcie sądów na gruncie logiki współczesnej przedstawił Tadeusz Czeżowski. Polski logik podzielił sądy na sądy logiki klasycznej i sądy logiki współczesnej³⁸. W ujęciu logiki klasycznej, przyjmuje za Arystotelesem, że sąd ogólny jest twierdzący i zawsze jest sądem egzystencjonalnym. W logice współczesnej dopuszcza się natomiast występowanie pojęć, dla których nie istnieje zakres sądów³⁹. To rozróżnienie, twierdzi Czeżowski, powoduje, że oddziela się pojęcia egzystencji od ich zakresów, dzięki czemu odróżnia się sąd dotyczący stosunku między pojęciami od sądu dotyczącego istnienia zakresów pojęć. Dzięki temu oddzieleniu „Wyrażenie «Każde a jest b», staje się kwestią wyłączenia terminologiczną⁴⁰. Analizując znaczenie terminologiczne pojęcia, należy rozpatrywać jego potoczne znaczenie, które nie musi mieć czynnika egzystencjonalnego. Wówczas wyrażenie „Każde a jest b” ma wartość terminologiczną i nie musi mieć wartości egzystencjonalnej. Wskazana różnica sądów umożliwia nowe ujęcie roli sądów w rozumowaniach, polegające na oderwaniu się od związków sądów logiki klasycznej z funkcjami prawdziwościami teorii wnioskowania sylogistycznego⁴¹. Badanie prawdziwości tych sądów w logice współczesnej polega na badaniu ich relacji zakresowej oraz wartościowej. Opieranie się na klasycznych sądach egzystencjonalnych ogranicza wnioskowanie do trybów sylogizmu klasycznego, które stanowi 19 trybów sylogizmu zwykłego oraz 5 trybów sylogizmu osłabionego⁴². W trybach tych przesłanki zawsze

³⁷ *Ibidem*, s. 225. Ingarden nie podejmuje badań nad różnicą w roli sądów, ale o tym wspomina. Podejmuje analizę pytań, które prowadzą do uzyskania odpowiedzi poznawczych.

³⁸ **T. Czeżowski**, *Klasyczna...*, Skład Główny w Księgarni Józefa Zawadzkiego, Wilno 1927, s. 31.

³⁹ Tadeusz Czeżowski w swoich badaniach postulował uznanie etyki za naukę empiryczną. Można sądzić, że osobliwe podejście do sądów stanowi część tego postulatu. Wyraża się on bowiem w zerwaniu dwu sfer rzeczywistości bytu i powinności, redukując problematykę normatywną do faktów naturalnych. Szerzej **T. Czeżowski**, *Pisma z etyki i teorii wartości*, Ossolineum, PAN, 1989.

⁴⁰ **T. Czeżowski**, *Klasyczna...*, s. 31.

⁴¹ *Ibidem*, s. 35.

⁴² *Ibidem*, s. 45.

muszą być egzystencjonalne. Tymczasem, możliwy jest do ułożenia sylogizm, w którym przesłanki będą sędami ogólnymi i nie będą egzystencjonalne⁴³.

Kolejne stanowisko logiczne wyrażone o sędach, które można wykorzystać do budowania przesłanek sylogizmu prawniczego, pochodzi od wybitnego niemieckiego logika Gottloba Frege⁴⁴. Frege, opisując swoje dociekania o sędach, stwierdza, że refleksje te należą do niezwykle skomplikowanych, a gdy trzeba je określić, najważniejsze jest ostre odróżnianie kwestii psychologicznych od logicznych, jak i strony subiektywnej od obiektywnej⁴⁵. Frege w badaniach dążył do całkowitego oddzielenia logiki od dziedzin, dla których inna niż prawda wartość stanowi fundament. Jego zamiary tłumaczy stwierdzenie wyrażone w *Myśl. Studium logiczne*, gdy pisze „Jak słowo «piękno» wskazuje kierunek estetyce, a słowo «dobro» – etyce, tak też słowo «prawda» wskazuje go logice”⁴⁶. Definiując prawdę, logika dąży do odkrycia praw prawdziwości (*Gesetze des Wahrseins*). Mówiąc o prawach prawdziwości, Frege nie ma na myśli przepisów praw moralnych czy prawa ustanowionego przez państwo. Ma na myśli ogólne prawa przyrody. Z nich rodzą się przekonania, myślenie, sądzenie, wnioskowanie. Prawa myślenia w tym sensie należy rozumieć jako prawa psychologiczne. To ujęcie błędnie może prowadzić do łączenia myślenia logicznego ze zjawiskami psychicznymi określanymi jako „myślenie”, które pomieszczają psychiczną czynność myślenia z myśleniem logicznym. Z psychicznych czynności powstają przekonania, które choć mogą być prawdziwe czy fałszywe, to powstają według praw psychologicznych. Te zaś nie mają głównego atutu logiki, którym jest dowód⁴⁷. Dlatego też, gdy Frege myśli o prawdzie, to kształtuje ją semantycznie „czysto logicznie”, unikając psychologicznych określeń prawdy jak – „prawdomówny” czy „miłujący prawdę”. Nie podaje jednak własnej definicji prawdy, zaznaczając, że „prawda” jest czymś swoistym i niedefiniowalnym.

⁴³ Czeżowski podjął się próby naszkicowania logiki dóbr, w której za przesłanki przyjął wszelkie sądy oceniające. Logika dóbr mogłaby stać się jego systemem etyki, ale nie została dostatecznie opracowana. Zob. **T. Czeżowski**, *Jak budować logikę dóbr? (I)*, w: **T. Czeżowski**, *Pisma z etyki i teorii wartości*, Ossolineum, PAN, 1989, s. 130–135.

⁴⁴ Zob. **P.T. Geach**, *Frege*, w: **G.E.M. Anscombe**, **P.T. Geach**, *Trzej filozofowie*, Instytut Wydawniczy PAX, 1981, s. 156–193.

⁴⁵ Kontrastem poglądów Frege na sądy są refleksje Russella. Pomija się je w pracy z uwagi na szeroki zakres problemu, niemożliwy do zaprezentowania w zarysie. Zob. **W. Heflik**, *Forma logiczna i przedmioty. Spór Wittgensteina z Russellem*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis Folia 53 Studia Philosophica 2008/IV*.

⁴⁶ **G. Frege**, *Myśl. Studium logiczne* (1918), w: **G. Frege**, *Pisma semantyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 101.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 102.

Próby zdefiniowania prawdy są, zdaniem logika, nietrafione. Przedstawienie i rzeczywistość, które się przywołuje w definiowaniu prawdy, nie mają ze sobą zgodności ani pełnej prawdziwości. Obraz przedstawiający Katedrę w Kolonii nie jest Katedrą w Kolonii. Pytając przecież – czy obraz Katedry w Kolonii jest zgodny z rzeczywistością, nie pytamy o prawdę, ale o prawdziwość zdania wyrażającego myśl, że obraz Katedry Kolonii jest taki jak w rzeczywistości obiekt namalowany. Mówiąc zaś, że zdanie jest prawdziwe, mamy na myśli jego sens⁴⁸. Sensem zdania jest myśl. Myśl sama w sobie jest niezmysłowa, „...przyobleka zmysłową szatę zdania i staje się przez to uchwytniejsza”. Myśl jest sądem. Sąd i myśl mogą być prawdziwe i fałszywe. Jednak myśl wyraża sens zdania i gdy mówimy o myśli, a nie o sądzie nie narzucają się nam podziały⁴⁹. Gdy powiemy, że myślimy, że czujemy zapach fiołków zastanawiamy się, czy naprawdę czujemy zapach fiołków. Gdy powiemy, że sądzimy, że czujemy zapach fiołków, zapytamy o rodzaje poznawania, idee oraz przekonania.

W *Begriffsschrift, eine der arithmetischen nachgebildete Formelsprache des reinem Denkens* Frege określa sąd jako znak:



Znak postawiony po lewej stronie to jedynie treść sądu. Kreska pionowa i pozioma są konieczne do wystąpienia sądu. „Jeżeli kreskę pionową w lewym końcu poziomej opuścimy, to sąd przekształci się w zespół przedstawień, któremu ze strony piszącego nie przypisuje się prawdziwości, ani nie odmawia”⁵⁰. Pozostanie jedynie kreska pozioma, która nie wyraża żadnego sądu, lecz przedstawienie wzajemnego przyciągania się różnoimiennych biegunów magnetycznych. Na niej można snuć wnioski i sprawdzać trafność myśli, ale nie będą to sądy. Co więcej, nie każda treść daje się przekształcić w sąd. Te mogą pozostać myślami będącymi okolicznością zdania. Jeśli w znaku pionowym występuje kreska pozioma, to ona łączy znaki w całość. Całości nadaje asercja, którą wyraża kreska pionowa i jest ona kreską sądu, zaś kreską poziomą jest kreska treści. Po kresce treści musi nastąpić treść nadająca się do osądu⁵¹. Tylko sądy, w których treści są jednakowe, posiadają treść logiczną. W takich sądach

⁴⁸ *Ibidem*, s. 104.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 105.

⁵⁰ **G. Frege**, *Z pierwszego rozdziału Begriffsschrift (1879)*, w: **G. Frege**, *Pisma semantyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 3.

⁵¹ *Ibidem*, s. 4.

podmiot odnosi się do treści sądu. Odnosząc się do występujących w nauce podziałów sądu na ogólne i szczegółowe, G. Frege konstatuje, że nie są to podziały sądów, ale podziały ich treści. Wypowiedź rozróżniająca je powinna brzmieć „sąd o treści ogólnej”, „sąd o treści szczegółowej”, które stanowią ich supozycje, a nie sądy⁵². Aktor w teatrze wyraża szereg zdań oznajmujących, które są częścią sztuki, ale nie są one prawdziwe. O tym, że zdanie wyraża myśl i sąd mogą świadczyć użyte słowa, które nie mają wyrażen o charakterze psychologicznym ani manipulacyjnym. Gdy aktor powie – Na Boga – mówię prawdę, można się domyślić, że prawdy nie mówi. Jeśli zdanie jest nastawione na prawdę, jest zwykle krótkie i posiada asercję⁵³. Podział zaś sądów na kategorię, hipotetyczne i dysjunktywne dla logika ma znaczenie tylko w sensie gramatycznym. Różnica pomiędzy sądem apodyktycznym a asertorycznym wynika z faktu, że w pierwszym istnieje możliwość wyodrębnienia sądów ogólnych. W tym drugim jej nie ma.

W kontekście odkrywania prawdy znaczenie słowa ustala się w kontekście zdania, nie zaś słowa z osobna. Przedstawienie, pisze Frege w *Grundlagen der Arithmetik* (1884), używa się zawsze w sensie psychologicznym. Istotne z punktu widzenia budowania sądów jest to, by podziały sądów na aprioryczne i aposterioryczne, syntetyczne i analityczne łączyć ze sposobami uzasadniania, a nie z treścią sądów. Stąd w zdaniach analitycznych na przykład nie ocenia się warunków psychologicznych, fizjologicznych czy fizycznych, dzięki którym pojawiła się świadomość. Ocenie podlega prawo, by uznać coś za prawdę. Jeśli poszukujemy prawdy matematycznej, to szukamy jej w sferze matematycznej, nie psychologicznej.

Reasumując, pojęcie sądów jest kłopotliwe. Myśli i sądy są źródłem wypowiedzi. Mogą być pytaniami i zdaniami oznajmującymi. Mogą być zdaniami prawdziwymi, ale i fałszywymi. Zdanie oznajmujące nie musi być prawdziwe logicznie. Jednak, jeśli myślenie przejdzie do kolejnego etapu – uznawania myśli za prawdziwe – wówczas nazwiemy je sądami, a jeśli oznajmimy sąd, będzie on twierdzeniem.

Konkludując, w zaprezentowanych szkicach myśli o sądach można doszukać się potwierdzenia tezy, że zbudowanie przesłanek z sądów jest możliwe. Wraz ze zmianą formy przesłanek można dokonać także zmiany sylogizmu. Nie jest to możliwe w klasycznym sylogizmie, w którym przesłanki stanowią zdania kategorię, niepuste, niejednostkowe. W sylogizmie praktycznym

⁵² *Ibidem*, s. 6.

⁵³ G. Frege, *Myśl...*, s. 107–109.

połączonym z sądami w ujęciu Fregego czy Czeżowskiego wydaje się to możliwe. W opinii przytoczonego powyżej Russella sądy, jeśli zostaną wyodrębnione z usystematyzowanego zbioru zaakceptowanego w naukach (formułujących prawa ogólne), mogą stać się przesłankami, z których da się wydedukować całą resztę. Skoro w filozofii logiki akceptuje się pogląd o występowaniu w sylogizmie przesłanek w formie sądu, to należy zbadać, czy rolę taką mogą one odgrywać w budowaniu przesłanek sylogizmu prawniczego⁵⁴.

5. Zakończenie

Poznanie rzeczywistości przez prawników odbywa się przy użyciu określonych nauk prawa sposobów, a jednym z nich jest sylogizm. Zarówno z powodu swych formalnych ograniczeń, jak i postulatów ewolucyjnej teorii wiedzy sylogizm klasyczny przeszedł ewolucję. Jej prześledzenie pozwala dostrzec, że dzięki zmianie podejścia do rozumowań, które dokonało się poprzez przejście ze sfery teoretycznej do aspektu praktycznego, można połączyć klasyczne poglądy na wnioskowania ze współczesnymi dążeniami do zrozumienia rzeczywistości. Udało się tego dokonać Miss Anscombe.

Jest oczywistym, że wraz ze zmieniającymi się oczekiwaniami społeczeństwa wobec prawa i roli prawników klasyczny sylogizm nie będzie pożądanym narzędziem rozumowań. Jednak nie można go całkowicie wyeliminować z procesu stosowania prawa. Alternatywą dla usunięcia sylogizmu klasycznego z praktyki prawniczej wydaje się zatem podjęcie choćby próby zbadania, czy możliwa jest ewolucja sylogizmu prawniczego. Zarysowane w artykule stanowiska pozwalają na wstępną akceptację tej tezy. Skoro zaś od dłuższego czasu w nauce prawa dąży się do zmiany modelu stosowania prawa, to zgodzić się trzeba z M. Smolakiem, że rozwój wnioskowań prawniczych jest dla prawników bardzo istotny, a rozwijanie umiejętności budowania poprawnego wnioskowania sylogistycznego przyczynia się do rozwijania zdolności intelektualnych i wydawania przemyślanych sądów. Warto zatem pochylić się nad badaniami, które sylogizm uwspółcześnią⁵⁵.

⁵⁴ Warto dodać, że możliwość przyrównania przesłanek opartych na sądach, które funkcjonują jak dyrektywy sensu, gdyż spełniają warunki uznania, które jest kluczowe dla dyrektyw, dostrzegł już Kazimierz Ajdukiewicz, **K. Ajdukiewicz**, *O tzw. neopozytywizmie*, w: **K. Ajdukiewicz**, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa 1985, s. 10. Por. **J. Wróblewski**, *Zagadnienia teorii wykładni*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 17.

⁵⁵ Zob. **M. Smolak**, *Kształtowanie umiejętności wnioskowania sylogistycznego*, *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna* 2015/IV/1, s. 102–130.

W artykule sformułowana jest jedynie propozycja zarysowująca możliwość ewolucji sylogizmu prawniczego na wzór tej, która dokonała się już w filozofii i logice. Możliwość zmiany przesłanek wnioskowań, która jest częścią ewolucji, daje początek tej drodze.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K.**, *O tzw. neopozytywizmie*, w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa 1985.
- Ajdukiewicz K.**, *O założeniach logiki tradycyjnej*, w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 1, PWN, Warszawa 1985, s. 14–43.
- Anselme G.E.M.**, *Intention*, Proceedings of the Aristotelian Society, New Series 1958/57 (1956–1957), Oxford, s. 321–332.
- Anselme G.E.M.**, *Thought and Action in Aristotle. What is Practical Truth?*, Collected Philosophical Papers 1981.
- Anselme G.E.M., Geach P.T.**, *Trzej filozofowie*, Instytut Wydawniczy PAX, 1981.
- Brożek B.**, *Argumentacyjny model stosowania prawa*, w: O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?* Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 89–102.
- Brożek B.**, *Rationality and Discourse. Towards a Normative Model of Applying Law*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007.
- Czeżowski T.**, *Jak budować logikę dóbr? (I)*, w: T. Czeżowski, *Pisma z etyki i teorii wartości*, PAN, Ossolineum, Wrocław 1989, s. 130–135.
- Czeżowski T.**, *Klasyczna nauka o sądzie i wniosku w świetle logiki współczesnej*, Skład główny w Księgarni Józefa Zawadzkiego, Wilno 1927.
- Czeżowski T.**, *Logika. Podręcznik dla studiujących nauki filozoficzne*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1949.
- Czeżowski T.**, *Pisma z etyki i teorii wartości*, Ossolineum, PAN, 1989.
- Frey J.A.**, *Anselme on Practical Knowledge and the Good*, Anselme on Practical Knowledge and the Good (umich.edu) – stan na 24.02.2023 r.
- Gilson E.**, *Byt i istota*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.
- Grabowski A.**, *Prawnicze obowiązywanie prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009.
- Grimi E.**, *The Rediscovery of Practical Syllogism in G.E.M. Anselme's Philosophy*, Acta Philosophica 2012/II/21, s. 351–362.
- Ingarden R.**, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, PWN, Warszawa 1972.
- Kaczmarek P. ks.**, w: *Czy Bóg ukrył się w sylogizmie? Awerroesa wiedza o Bogu a jej źródła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2012.
- Kalinowski J.**, *Interpretacja prawa a logika zdań normatywnych*, Daimonion, Lublin 1957.
- Kawczyński F.**, *Czy filozofia języka potrzebuje pojęcia sądu logicznego*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Współczesna filozofia języka. Inspiracje i kierunki rozwoju*, Łódź 2013.
- Kotarbiński T.**, *Wykłady z logiki dziejów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź 1957.

- Kulicki P.**, *Aksjomatyczne systemy rachunku nazw*, KUL, Lublin 2011.
- Lukasiewicz J.**, *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*, PWN, Warszawa 1988.
- Moran R.**, *Anscombe on 'Practical Knowledge'*, w: J. Hyman, H. Steward (red.), *Agency and Action*, Cambridge University Press, 2010.
- Morawski L.**, "Rationality and disclosure. Towards a normative model of applying law", *Bartosz Brożek, Warszawa 2007: [recenzja]*, *Kwartalnik Prawa Publicznego* 2007/7/4, s. 279–287. [Kwartalnik_Prawa_Publicznego-r2007-t7-n4-s279-287.pdf](#) (muzhp.pl), stan na 24.02.2023 r.
- Mothersill M.**, *Anscombe's Account of the Practical Syllogism*, *The Philosophical Review*, Oct., 1962/71/4, s. 448–461.
- Opalek K., Wróblewski J.**, *Zagadnienia teorii prawa*, PWN, Warszawa 1968.
- Russell B.**, *Badania dotyczące znaczenia i prawdy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011.
- Smolak M.**, *Kształtowanie umiejętności wnioskowania sylogistycznego*, *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna* 2015/IV/1, s. 102–130.
- Von Wright G.H.**, *Explanation and Understanding*, Routledge & Kegan Paul, London 1971.
- Wróblewski J.**, *Legal Syllogism and Rationality of Judicial Decision*, *Rechtstheorie* 1974/5/1, Duncker & Humboldt, Berlin.
- Wróblewski J.**, *O tak zwanym sylogizmie prawniczym*, w: M. Cieślak (red.), *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 225–241.
- Wróblewski J.**, *Zagadnienia teorii wykładni*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.
- Ziemiński Z.**, „Logika prawnicza”. *Logika dla prawników. Logiczne problemy prawoznawstwa*, *Studia Logica* 1996/XVIII, s. 179–194.

Anna TOMZA

CAN THE LEGAL SYLLOGISM EVOLVE?

Abstract

Background: The focus of this article is on concepts that build an evolutionary understanding of the syllogism in logic and the philosophy of logic, as well as the concept of judgments in modern logic as a basis for the study of the possibility of evolving legal syllogisms.

Research purpose: The purpose of this article is to assess whether the evolution of the legal syllogism is possible.

Methods: The article analyzes and compiles the views of selected legal philosophers, logicians, and philosophers.

Conclusions: Acceptance of selected views of modern logicians and philosophers on the possibility of evolving syllogism leads to the conclusion that the evolution of legal syllogisms is possible. It can be initiated by reformulating its premises, which could be logical judgments.

Keywords: practical reasoning, syllogism, premises.